№. 39. w Wtorek dnia 16. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WEZWANIE.

Opatrywana w tutejszym instytucie Szarych Siostr obecnie znaczna znowu liczba chorych otwartemi rany dotkniętych, mocne wzbudza życzenie zasilania go szarpiami i bandażami. Mam sobie tedy za powinność, odezwać się znowu do dobroczynnéj Publiczności z prośbą o łaskawe obdarzanie bielizną i szarpiami tego zakładu, który przez gorliwe poświęcanie się Siostr pobożnych tak zbawienne wydaje owoce. Przychylna pomoc tylekroć w tym względzie przez czcigodne Damy Wielk. Xięstwa Poznańskiego cierpiącym niesiona, upoważnia mnie do zwrócenia z szczególném zaufaniem do nich prośby, ażeby i tą razą piękny cel, chrześciańskiém pobożnych Siostr powołaniem założony, jak dawniejszemi laty, dobroczynnie wesprzeć raczyły. Zresztą Ichmość Radzce Ziemiańscy odebrali polecenie, podobnie jak tutejsze Prezydjum policji, ażeby dary dobroczynne zbierali, takowe na ręce Panny starszéj instytutu odsełali, mnie zaś nazwiska dawców donosili. Poznań, dn. 9. Lutego 1847.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Beurmann.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Naj. królowa spała i w przeszłéj nocy przez kilka godzin spokojnie. W innych pojawach choroby żadne ważniejsze zmiany nie zaszły.

Berlin, dnia 13. Lutego 1847. Z rana o 9. godzinie.

Dr. Schönlein. Dr. Stosch. Dr. Grimm.

Berlin, dnia 13. Stycznia. — Najjaśniejszy pan wydał następujący rozkaz gabinetowy: ze wspólnych sprawozdań z 8. Sierpnia b. r. przekonałem się o potrzebie dislokacyi wojska i w skutek tego zatwierdzam: 1) że 4. dywizya — która oddaje 4. pułk ułanów dywizyi 3ciéj, a w miejsce jego otrzymuje 5. pułk huzarów — ma być do obwodów regencyjnych bydgoskiego i kwidzyńskiego ze zastrzeżeniem atoli tych zmian, któreby co do szczegółów przy wykonywaniu miały się okazać potrzebnemi, przeniesioną, a to w ten sposób, że sztaby dywizyi, brygad i obudwu pułków piechoty, oraz dwóch batalionów w Bydgoszczy, 4 pozostałe bataliony w Gnieźnie, Pile, Chojnicach i Grudziądzu, sztab zaś 3. pułku dragonów, jako też szwadron jego w Gnieźnie rozłożone być mają; pozostałe zaś 3 szwadrony w Toruniu, Inowrocławiu i Nakle, 5. pułk huzarów w swoich dotychczasowych garnizonach Słupach (Stolpe), Sławie i Białogrodzie pozostaną; tymczasem 2) te dwa bataliony i szwadron 5. korpusu armii, które obecnie stoją w Bydgoszczy, Gnieźnie i Inowrocławiu mają być użyte na wzmocnienie załogi w Poznaniu i 3) z Grudziądza zaś 2 kompanie 1. skombinowanego rezerwowego batalionu, który o 100 ludzi zostanie wzmocnionym, mają być do Memla posłane, a drugie dwie kompanie mogą być do Olecka w swoim czasie przeznaczone. Dla wyrównania téj utraty załóg w prowincyach pomorskiéj i nowéj marchii wypada 4) 1 batalion pułku pieszéj gwardyi rezerwowéj (obrony krajowéj) przełożyć z Potsdamu do Spandawy, 5) skombinowany batalion rezerwowy ze Spandawy do Kistrzyna, 6) trzeci skombinowany batalion rezerwowy za wzmocnieniem o 100 ludzi z Kistrzyna do Stralsundu, 7) 2gi skombinowany rezerwowy batalion (w Kołobrzegu) ma być o 200 ludzi powiększonym. 8) batalion fizylierski mego 2go pułku pieszego ze Stralsundu przenieść do Starogrodu, 9) fizylierski batalion 9go pułku (Kołobrzeg) w razie potrzeby przenieść z Gielmowa do Piricza, 10) 2gi batalion 8go pułku piechoty z Guben do Soldinu, a nakoniec 11) sztab 1. batalionu 12. pułku piechoty z Frankfortu nad Odrą do Guben przesadzić. Z powodu téj dislokacyi powstałe koszta — nie zaliczając tego co wyniesie w czasie przyszłéj jesieni pomnożenie batalionów rezerwowych, mają minister skarbu i minister wojny oznaczyć. Co się tyczy zmiany garnizonów, stanowię, że co rok z każdego korpusu armii, jeden pułk będzie zmieniał swój garnizon. Ma to być rozpoczęte w jesieni r. 1847., jednakże w ogóle tylko co do czterech pułków i to w skutek wniosków przez nich zaniesionych do ministra wojny i tak daléj następnie, a zawsze z zawarowaniem zmian potrzebnych pod względem finansowym lub innym ważnym, po czém minister wojny porozumiawszy się z ministrem skarbu do mnie się odniesie. Co do zarządzania zmian, które w skutek przemienienia garnizonów tak względem wydzielania rekrutów, jak ściągania i przydzielania żołnierzy rezerwowych, co może być potrzebném przy stawianiu wojska na stopie ruchoméj, będę co rok oczekiwał projektu od ministra wojny, a to po jego porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych i skarbu.

Berlin, dnia 31. Grudnia 1846. Fryderyk Wilhelm.

Do ministra stanu, jenerała piechoty Boyen, Bodelschwingh i Düesberg.

Z Pruss. — Linia naszych fortec przeciw wschodowi uzupełnia się coraz bardziéj, bo i warownie w mieście Lötzen w pruskiéj Litwie z gorliwością popierają. Forteca ta tworzyć będzie z Królewcem, Piławą i Memlem linią obronną naszych wschodnich prowincyi, a w pewnéj części i Niemiec przeciw napaści Rossyi. Pod względem strategicznym możnaby uważać te miejsca obronne za zbyteczne, ponieważ wschodnie a nawet i zachodnie Prussy aż do Wisły może Rossya obejść na przypadek wojny, przez swe granice naprzód wysunione aż do Szląska i Poznania. Wschodnie Prussy atoli zamieszkuje silny lud, a z drugiéj strony niebezpieczne dla Rossyi staropolskie prowincye oskrzydlają, przeto Rossya nie mając przeważnych wojsk, a co trudno w obec Pruss i Austryi, nie może ruszać na Wrocław lub Poznań, bez uważania na wschodnie Prussy położone na prawém skrzydle. Rossya nadto się musi zabezpieczyć przeciw napaści Pruss na Litwę, a nawet przeciw powstaniu Polaków i Litwinów w danym przypadku, a to tylko stać się może, przez uderzenie z swéj strony na wschodnie Prussy. Gdyby to się udało, a Rossyanie dotarli nawet do Wisły, natenczas w ich tyle znajdująca się linia fortec osłabiałaby ich znacznie przez odrywanie znacznych oddziałów na blokowanie i osaczanie fortec. Lötzen wprawdzie nie przecina żadnéj głównéj drogi, ale z powodu swego położenia pomiędzy jeziorami trudno je zamknąć i blokować. Owa część Litwy pełna jeziór ułatwia bardzo wojnę ludową, która znacznie może niepokoić tyły wojska rossyjskiego. Z tego powodu Prussy przez budowanie fortecy w Lötzen zasługują na wdzięczność Niemiec, ponieważ oddalają niebezpieczeństwo od wspólnéj ojczyzny.

Magdeburg, 4. Lutego. — Dawniéj wszyscy więźniowie polityczni zasadzeni na cytadelli przychodzili kilkakrotnie w tydzień, a niektórzy codziennie do miasta. Od niejakiego czasu Edgar Bauer stanowi wyjątek i doznaje większego ograniczenia. Ponieważ on nie odbył jeszcze służby wojskowéj, przeto mówią, że ją w sekcyi karnéj odbywać będzie musiał. Niewiadomo jednakże, czyli przez rok jeden jako ochotnik, czyli też przez lat trzy, jako wzięty do wojska. Ostatni przypadek musiałby być uważany za przedłużenie kary, do czego przestępstwo przeciw cenzurze niemogłoby być uważane za dostateczny powód.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Petersburg, 2. Lutego. — Z wydobytego w roku 1846. na Uralu i w Syberyi złota skarbowego i prywatnego dostawiono dotychczas do mennicy petersburgskiéj pudów 1397 funt. 15 zołotników 13, a spodziewają się jeszcze w ciągu téj zimy do 325 pud. 74 zołot., cała przeto ilość złota w r. 1846 dobytego wynosić będzie do 1722 pud. 29 funt. 87 zołotników. Dawniéj złoto dobywano tylko w okręgu fabryk skarbowych ekaterynburgskich, w kopalniach Berezowskich, oraz w okręgach fabryk Kolywanowoskreseńskich i Nerczyńskich, gdzie je otrzymywano w połączeniu z wytapianém tamże srebrem i cała ilość złota wynosiła od 34 do 40 pudów

rocznie. — W roku 1819 odkryte zostały piaski złotodajne na Uralu. Od tego czasu wydobyto złota po r. 1820 pud. 1711 zołotn. 21. Nakoniec w r. 1829 odkryto piaski złotodajne w Syberyi. Zrazu dochód z nich był skąpy, lecz później, a osobliwie w ostatnich sześciu leciech, świetne okazały się rezultaty, tak, że do roku b. dobyto złota pudów 12,624 funt. 28 zoł. 24. Tak więc od czasu odkrycia piasków złotodajnych t. j. od 1819 r. wydobyto na Uralu i w Syberyi złota pud. 14,335 f. 28 zoł. 45; w téj liczbie: w fabrykach uralskich skarbowych 2924 pud. 24 funt. 32 zołon., w sybirskich 1293 pud. 7 funt. 28 zoł., a w fabrykach prywatnych: uralskich 4219 pud. 39 f. 70 zoł., w sybirskich zaś 5897 p. 39 f. 11 zoł.

W r. 1846 zbiór tego metalu wynoszący, jak się wyżéj powiedziało, 1722 pud. 29 f., stanowi przeszło dziesiątą część całéj ilości dobytego od roku 1819 i przewyższa rok poprzedni 1845 o 336 pud. 13 f. 46 zoł.

Gazeta wrocławska donosi od granic rossyjskich: Porozgłaszane wieści względem zupełnego wcielenia Polski do państwa rossyjskiego, jak ludzie mogący mieć pewne wiadomości, utrzymują, podobno się zjszczą, ale nie tak prędko jak zrazu sądzono. Wielu mniema, iż wprzód muszą się ukończyć zasiadania izb w Anglii i Francyi, ażeby ministerstwa tych dwóch państw niestawiać w zbyt trudném położeniu. Nad czynem spełnionym — fait accompli jest już potém snadniéj rozwodzić się w pięknych mowach, zwłaszcza, jeżeli od tego czasu cały rok upłynął. W ogóle nikt tu na to niekładzie wielkiéj wagi, gdyż Polska nawet cień niezależności od dawnych czasów straciła, bez ograniczenia rządzoną jest przez cesarza i ztąd niechodzi w téj całéj rzeczy o zmianę stosunku, tylko o zmianę nazwy.

F r a n c y a.

Paryż, d. 7. Lutego. — Dowiadujemy się o nieporozumieniu powstałém pomiędzy stronnictwem legitymistów a księdzem Genoude co następuje: w przeszłą niedzielę, na zgromadzeniu legitymistycznych deputowanych u pana Berryer, rzecz ta przyszła do otwartego wybuchu. Deputowani ci zostali zaproszeni do pana Berryer, dla porozumienia się względem dyskussyi nad adressem. Rozbierano rozmaite pytania, a kiedy paragraf względem Krakowa przypadł z porządku, żądał ksiądz Genoude, ażeby stronnictwo legitymistyczne energicznie się oświadczyło przeciw trzem mocarstwom. Przeciw temu ozwały się niektóre głosy, mówiąc: niech każdy zachowa swoje przekonanie jakie posiada, jednakowoż nie przystawałoby na stronę prawą w izbie, ażeby w sprawie krakowskiéj przemawiała, a szczególniéj przeciw Austryi występowała po nieprzyjacielsku, w chwili, gdzie książe Bordeaux pojął za żonę księżniczkę z domu cesarskiego. W ogólności nie byłoby rzeczą roztropną i zręczną, ażeby stronnictwo legitymistyczne zajęło takie stanowisko, kiedy te dwory zawsze okazywały się dla domu burbonów przychylnemi. Z powodu tych uwag przyszło do żwawych rozpraw, w których ksiądz Genoud mimo pocisków na niego miotanych, wytrwał przy raz obranych zasadach. Co większa, posunął się jeszcze daléj, oświadczył, że traktaty z roku 1815. postawiły Francyą w niegodném położeniu; że zdanie jego w téj mierze jest nie wzruszone, i że je oświadczył pod restauracyą hrabiemu d'Artois. Napróżno silił się Berryer przekonać księdza, że restauracya nie chętnie przystała na nie, że Ludwik XVIII. księciu Talleyrandowi udzielił w tym duchu instrukcye, które się jeszcze teraz powinny znajdować w archiwum ministerstwa spraw zewnętrznych; pan Genoud jednak obstawał przy swojém zdaniu, że traktaty z roku 1815. tak dalece nosiły na sobie piętno przeciw narodowe, że wolałby poświęcić dom burbonów, aniżeli ściągnąć na siebie cień podejrzenia, że pochwala te traktaty. Na te słowa unieśli się niektórzy członkowie, a jeden z nich oświadczył wręcz księdzu, że po takiém oświadczeniu, dłużéj pozostać nie może w towarzystwie legitymistów i żąda, aby się oddalił. Ksiądz Genoude nie czekał powtórzenia tych słów i opuścił salę. Nagle przecie powrócił i rzekł: powracam, ażeby oświadczyć, że w domu pana Berryer na zgromadzeniu deputowanych prawéj strony, na które mnie zaproszono, tak dalece się zapomniał jeden człowiek, iż mi na drzwi wskazał. Pan Berryer nie zaprotestował przeciw temu gburowactwu, i dla tego powróciłem tu, dla oświadczenia tego niedostatku powinnéj delikatności, tudzież, że i zgromadzenie przeciw temu nie zaprotestowało. Berryer na to odpowiedział: jeżeli nie wyraził smutku z tego powodu, przypisuje to jedynie żwawemu wyjściu pana Genoude, który mu dosyć czasu na to niepozostawił. Żałuje bardzo tego, co się stało i spodziewa się, że zgoda i zapomnienie nastąpi. Potém przemówił deputowany, który pana Genoude obraził, obracając się naprzód do pana Berryer: w rzeczy saméj przekroczyłem przystojność i delikatność, zapomniałem, com winien pańskiemu domowi i dla tego proszę o przebaczenie. Ale co się tycze tego pana (obracając się do pana Genoude), dodam tylko jedno słowo, że gdyby go suknia, którą ma na sobie, nie chroniła, byłbym uczucie moje wcale inaczéj okazał. Po takiéj przemowie nie mógł pan Genoude pozostać i oddalił się z tém oświadczeniem, że wiernym pozostanie swoim zasadom, że traktaty z roku 1815. uważać będzie za upodlenie Francyi i spodziewa się, że i pozostała część legitymistów nareszcie po tylu latach błędu, przyzna słuszność jego czystym dążnościom. Począem wyszedł i miał mowę w izbie deputowanych, którą podaliśmy i poprawkę, którą nie przyjęto. — Dzieją się cuda i znaki! czyli raczéj powtarzają się znane rzeczy. Radykaliści i legitymiści zawięzują ze sobą sojusze przyjaźni. Pan Genoude mówił jak deputowany opozycyi z czasów restauracyi, a dzisiejszy National rozpoczyna swój wstępny artykuł temi słowy: chcielibyśmy wyborną mowę, którą słyszeliśmy, zimno powtórzyć i osądzić ją bez wzruszenia! Pan Berryer miał tę mowę! Pan Berryer, który nie tego lub owego, lecz siebie nawet przewyższył. Nie można się wstrzymać od bezstronności, kiedy się oddychało przez dwie godziny pod gorącém niebem natchnienia. Nikt nie ujdzie elektrycznemu wzruszeniu, którém zostaje całe, z początku zimne i nie przychylne zgromadzenie przejęte, potém porwane, a nareszcie w najgłębszych tajnikach poruszone i przejęte boskim zapałem mówcy, podnosi się niepowstrzymaną siłą na szczyt entuzyazmu! National żałuje tylko, że druk téj mowy daje tylko trupa, któremu nie dostaje życia natchnionego mówcy. — Co zaś się dotycze Thiersa i Guizota, porównywa ich do dwóch chuśtających się chłopców, kiedy jeden zawisł w górze na desce, to drugi przysiadł na ziemi. Punktem oparcia jest Francya. Po wykończeniu tego obrazu, tak daléj mówi: a więc pan Guizot odpowiedział. Jego odpowiedź, jak zarzuty Thiersa zarówno są długie i nudne, Długich mów krótka treść jest następująca: 1) małżeństwo królewicza Montpensiera skojarzono w skutek konieczności; 2) pan Guizot zachował się we wszystkich stosunkach z Londynem, Madrytem i Paryżem, z Palmerstonem, rządem hiszpańskim i lordem Normanby bardzo poczciwie; 3) położenie Francyi jest wątpliwe, bardzo wątpliwe i tylko pomódz jéj może polityka pokoju i utrzymania porządku. Siècle krótko i gołosłownie powiada: jeden z obu ministrów oczywiście zełgał w tym handlu małżeńskim, i podobno to pan Guizot. W ostatniéj mowie walczył bardziéj przeciw Palmerstonowi, aniżeli przeciw Thiersowi. Ale jeżeli Palmerston przeżyje gniew Guizota, co się stanie?

A n g l i a.

Londyn, dnia 5. Lutego. — Królowa zasiadała wczoraj w Windsorze na tajnéj radzie, na któréj układano listę szerifów dla Anglii i Wales na rok bieżący i na któréj zapadła uchwała do odezwy na wybór nowego para szkockiego w miejsce lorda Rolle.

Przeciwko wnioskowi lorda Bentincka względem budowania tylu żelaznych kolei w Irlandyi, iżby rząd miał wydać 16 milionów, a towarzystwo 8 milionów funt. szt., dziennik Times wręcz powstaje; mniema on, iż lepiéjby było naród ogłosić za zbankrutowany, nie podpadający żadnéj odpowiedzialności i łagodnéj poddać go samowładności, pod którą Irlandczycy mogliby doznawać jako dzieci opieki, aniżeli podobny system zaprowadzać. I Globe oświadcza się przeciw projektowi Bentincka; Standard zaś i inne torysowskie dzienniki pochwalają go jak mogą.

Morning Chronicle nagania interpellacyą lorda Aberdeena w izbie wyższéj i bierze mu za złe, iż był »tak łaskaw«, wynurzyć niechęć z powodu ogłoszenia korrespondencyi tyczącyeh się małżeństwa a zarazem oświadczyć, iż byłoby dobrze, żeby się tém raz już przestano trudnić. Najgorzéj zaś uczynił, iż właśnie wtedy wystąpił, kiedy zupełna znajomość not we Francyi »przynosiła najrzeczywistszy i najpomyślniejszy skutek« i kiedy u wszystkich stronnictw jednała pochwały rządowi angielskiemu, że pięknie i jak najrzetelniéj postępował. Chronicle jest tego zdania, że szczególniéj zręczności Palmerstona trzeba przypisać znaczną część dobrego skutku, że jakkolwiek nazbyt krytyczny krytyków zapał może coś wynaleźć przeciw wyrażeniom, przecież okazuje się jak najjaśniéj dowód, iż Palmerston występował otwarcie, nie jest pochlebcą, któryby przybierał minę szukającego pojednania, oddającego przyjaźń, lecz że czuje niesłuszność, która jego państwu została wyrządzoną. Dziennik ten donosi, że Guizot złoży swój urząd i że twierdzenie dzienników francuzkich, jakoby rządu angielskiego było zamiarem zrzucić Guizota, nie ma najmniejszéj podstawy. »Czy Guizot jest ministrem czy nie, mówi Morning Chronicle, to dla nas nie ma żadnego znaczenia. Rzecz pewna, że dotychczas w Anglii stawiano Guizota najwyżéj pomiędzy wszystkimi francuzkimi przewódzcami rządu; to objaśnia się z całéj jego kolei życia, jego sławy, jego postępowania podczas pobytu w Anglii, jego znajomości krajów angielskich, języka, literatury, historyi, a bardziéj jeszcze ztąd, iż słynął ze zdatności, którą znakomici urzędnicy francuzcy ostatnich czasów niezawsze posiadali. Do tego uchodził za wielkiego przyjaciela pokoju i nikt nie sądził, aby dla drobnostki, dla małéj intrygi, poważył go się na los szczęścia puszczać. Wkrótce atoli przekonaliśmy się o pomyłce. Jak się działo za Thiersa, Molego, Brogliego, tak też szły rzeczy i za Guizota. Jego charakter i zaufanie nasze w nim położone, zamieniło się tylko w towar. Choćbyśmy się pozbyli Guizota, toby zawsze pozostał system, a ztąd o ile chodzi o interes Anglii, tobyśmy nawet woleli, aby Guizot się utrzymał. Dopókąd bowiem on jest na urzędzie, to przynajmniéj już wiemy ua pewne z kim mamy do czynienia.« Nadto mniema Chronicle, że teraz nie o to, przez jakie środki Francya potrafiła nadać przewagę swemu wpływowi w Hiszpanii, tylko jak ten wpływ zniweczyć a pytanie to łatwiéj się da rozwiązać na drodze dobrego porozumienia za pośrednictwem rozsądku Guizota, aniżeli żywości Thiersa, albo szkodliwszéj daleko niezdolności Mole'go.

W Irlandyi od dnia przedwczorajszego nastąpił tęższy mróz, a zatém żywność na nowo zdrożeje. Ostatnie wiadomości z hrabstw Galway, Mago i części Waterford brzmią bardzo niepomyślnie, w pobliżu Kilconby w ciągu dni umarło 18 ludzi z głodu. Pomimo to wszystko, targ na zboże idzie swoją drogą.

Ze sprawozdania złożonego parlamentowi w skutek żądania pana Hume pokazuje się, że summy w kapitale i prowizyach z pożyczki rossyjsko-hollenderskiéj, które Anglia zobowiązała się przez traktat pokoju zapłacić, i które Rossyi totychczas wypłaciła, czynią 40,400,000 złotych hollenderskich. Anglia ma jeszcze do wypłacenia Rossyi $17\frac{1}{2}$ mil. złot. hol.

W sali giełdowy Exeterhale zbierze się w tych dniach liczne zgromadzenie, na którym poczynione będą wnioski o składkę na ubogich w Irlandyi i Szkocyi. Teatr Drurylane na ten cel da w poniedziałek przedstawienie.

Horning Herald donosi: w ostatnich dwóch tygodnich rząd irlandski i tutejsze biuro skarbowe uczyniły, co tylko mogły, aby przez utworzenie komitetów wsparcia w każdéj irlandskiéj parafii dopomagać nieszczęśliwym. Siedmiu albo ośmiu inspektorów zamianowano, po większéj części oficerów od wojska lądowego lub floty.

Austrya.

Wiedeń, d. 4. Lutego. — Kiedy teraz w tym interessownym naszym stosunku do Włoch liczemy przyjaciół i nieprzyjaciół Austryi w tym kraju, to zdaje się, że we Włoszech nienależących do Austryi ludy po większéj części są naszymi a zarazem Niemiec nieprzyjaciołmi, jak okazało się to bardzo wyraźnie przy jubileuszowéj uroczystości genueńskiéj, pomiędzy zaś rządami, możemy głównie liczyć na Toskanię. — Łatwo było powiedzieć, że w kraju, którego książe blisko spokrewniony z domem cesarskim, nie przyjdzie do tych manifestacyi, jakie się pojawiają w Piemoncie, a zwłaszcza w państwie kościelném. Trzeba się też tego było spodziewać i po mieszkańcach Toskanii. Żyjąc pod berłem łagodném, korzystając już od dawna z nowszéj oświaty, uszczęśliwieni przez poprawne instytucye, nie mieli nigdy powodu takiego, jak mieszkańce państwa papieskiego do życzenia zupełnych zmian w całkowitym zarządzie państwa. Nawet wśród zawichrzeń burzliwych po Włoszech, Toskania pozostała spokojną. Atoli uroczystość jubileuszowa w Genui znalazła przyjazny odgłos w dolinach Arno i radosne ognie gorzały także po wierzchołkach gór toskańskich. Przyjazny sposób myślenia ludu toskańskiego, jest jednakże rękojmią dla rządu, że Austrya z państwa tego, będzie miała przyjaciela nawet pomiędzy prze ciwnikami i wrogami. Toskania zaś leży w środku Włoch. Przez równie przyjazną Modenę wojska austryackie bez łoskotu mogą z Lombardyi wkroczyć do Toskanii, azatém w środek Włoch. Ztamtąd zaś rozdzielą wyższe i niższe Włochy, gdyż będą prawie przed bramami Rzymu.

Stany Zjednoczone.

Ostatnie wiadomości z New Yorku, przywiezione parostatkiem Zenobia, dochodzą do 6. Stycznia. P. Polk wcale nie stracił odwagi w skutek odmówienia przez kongres projektu do prawa o powiększeniu cła od cukru i herbaty. Zaraz po tém odrzuceniu, wystąpił on z projektem dowodzącym równie wojowniczych zamiarów jak chęci prowadzenia wojny z zaciętością a jakkolwiek nic jeszcze w tym względzie nie uchwalono stanowczego, większość już miała sposobność objawić, że myśli wojnę prowadzić do ostatka. Oto najprzód odezwa prezydenta: »W celu prowadzenia wojny przeciw Mexykowi z pomyślnym skutkiem i siłą, kongress koniecznie powinien dać pełnomocnictwo dla powiększenia armji regularnéj i zaradzenia błędom jéj organizacji. W tym celu łaskawą waszą uwagę zwraca się na raport ministra wojny, który dodałem do méj odezwy z 8 Grudn., w którym tenże oświadcza, że należy urządzić dziesięć pułków dodatkowych na czas wojny. Z rozmaitych pułków, których zażądaliśmy od Stanów, niektóre spiesznie zostały uorganizowane, ale w innych rekrutowanie nie szło tak prędko. Prawa istniejące, które wymagają, by te pułki zostały uorganizowanemi własném działaniem stanów, wywołały w wielu wypadkach ważne spóźnienia i dotąd jeszcze nie wiadomo, czy wojska żądane będą mogły wystąpić do boju. Stała polityka nasza, nakazuje nam utrzymywać w czasie pokoju armję lądową tak małą, jak tylko na to potrzeby kraju pozwolą. W czasie wojny, jakkolwiek naszych obywateli ochotników używa się z nader pomyślnym skutkiem, armja liniowa powiększoną być winna, by działania ogólne silniejszemi uczynić. Oficerowie dodatkowi równie jak żołnierze stają się koniecznemi. W dzisiejszych okolicznościach potrzeba koniecznie powiększyć liczbę oficerów zwłaszcza wyższych stopni. Mnóstwo oficerów, którzy z powodu osłabienia, podeszłego wieku lub innych okoliczności, nie mogą być użytemi na polu bitwy, paraliżowało dotychczas ruch wojenny i potęgę armji. Z raportu ministra wojny pokazuje się, że dwie trzecie blisko oficerów dotkniętych mamy nieudolnością nieustającą do służby, lub też zmuszonych pełnić inną służbę. Długie trwanie pokoju nie pozwala nam widzieć trudności wtym stanie rzeczy; dziś jednak gdy zostajemy w wojnie z obcém mocarstwem, ten ogromny zawał w służbie publicznéj, stósowna organizacja armji złożonéj z wojsk liniowych i z ochotników wymagać się zdają mianowania jenerała namiestnika, któryby objął główne dowództwo nad naszemi siłami wojennemi na polu bitwy. Po skończeniu wojny, usługi podobnego dowódzcy stałyby się nie potrzebne i możnaby ich zrzec się, przywodząc armję na stopę pokoju. Radzę zatwierdzenie prawa upoważniającego do mianowania takiego jenerała przeznaczonego do służby w czasie wojny. Zwracam z uszanowaniem uwagę kongresu i pragnę uzyskać jego współdziałanie dla projektów, które zostały przedstawione pod jego rozbiór, wcelu zapewnienia służby czynnéj i pewnéj w czasie wojny, jeszcze przed upłynięciem pory stósownéj do działań wojennych w kraju nieprzyjacielskim. (podpisano) James Polk.

Dzienniki angielskie powtarzając ten dokument nie czynią żadnych uwag, nie mówią nawet w jaki sposób został on przyjętym przez kongres lub opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych. Zdaje się jednak, że projekt pana Polk mianowania jednego ogólnego dowódzcy wojska wywołał niemało nieufności w łonie demokracji amerykańskiéj. Konstytucja Stanów Zjednoczonych nie przechodziła przez to doświadczenie w roku 1812; wówczas bowiem wojna była raczéj wojną guerillasów, w któréj nikt nie myślał o jedności działań a zatém o jednym ogólnym naczelniku. Zresztą ustanowienie stopnia wyższego nad przyjęte dotąd w armji Stanów Zjednoczonych, wynadgradza tylko dość późno błąd popełniony od samego początku wojny W istocie, wielki błąd popełniono, oddając dowództwo wyprawy, wymagającéj więcéj umiejętności strategicznéj jak osobistéj odwagi, staremu jenera łowi Taylor, który w życiu swojém nie dowodził armją. Dla tego też od chwili wstąpienia na grunt mexykański dał on daleko więcéj dowodów odwagi jak zręczności. Wojna daleko prędzéj zbliżyłaby się do końca, gdyby dowództwo oddano jenerałowi Scott, który w tak trudnéj wojnie 1812 roku nauczył się z taką zręcznością dowodzić. Dla niego to przeznaczonym jest ten stopień.

Powiedzieliśmy, że izba reprezentantów miała sposobność objawić swe usposobienie wojownicze. Odrzuciła ona projekt następny, który był zarazem groźbą rzuconą niewolnictwu i zachętą do pokoju.

»Postanowiono: 1. Że prezydent Stanów Zjednoczonych otrzyma z kasy państwa 300,000 dolarów dla przedsięwzięcia środków w celu przywrócenia pokoju z Mexykiem, jak tylko do wznowienia żądań pokoju czas stósownym uważać będzie.

2. Że we wszystkich prowincyach, które tylko na Mexyku zdobytemi zostaną, niewolnictwo mimowolne zniesioném zostanie; jednak mieszkańcy prawem obowiązani będą wydawać każdego niewolnika, który zbiegnie z Stanów Zjednoczonych.

3. Summa z 2 milionów dolarów użytą być może do załatwienia kwestyi granicznéj i zakupienia prowincyi, któréj uzyskanie mogłoby się stać powodem nowych układów. — Projekt ten został odparty większością 89 przeciw 88, ale i teraz blisko 100 deputowanych nie głosowało.

Dzienniki amerykańskie z 6. donoszą także o zamieszaniach w Mexyku, ale ta wieść potrzebuje potwierdzenia. Według nich miało tam zajść powstanie; jenerał Herrera został obrany prezydentem a panowie Salas, Almonte i wszystkie kreatury Santanny zostali wypędzonemi. Dowiedziawszy się o tém Santanna miał wyprawić z San Luis Potosi 7,000 ludzi dla ukarania Herery za jego śmiałość. Santanna miał podobno zamiar sam pospieszyć do Mexyku, ale nie uczynił tego, dowiedziawszy się, że jenerał Taylor z 7,000 wojska ruszył z Saltillo w myśli dostania się do Tampico, zostawiając z boku obóz mexykański. — Jednak raz jeszcze powtarzamy, że wieści te potwierdzenia potrzebują.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Uwagi o chorobie kartofli, zarazą zgniłą zwanéj.

(Przez Michała Janowskiego.)

Zaraza kartofli w różnych krajach Europy od lat kilku pojawiona, podług powszechnego zdania, pochodzi ztąd, że kartofel przez zbyteczne zasilanie świeżym nawozem roli pod jego uprawę idącéj uległ degeneracji do tego stopnia, iż i z kwiatu jego wyprowadzone nasienie niezabezpiecza go od zarazy; to tedy zdanie równie jak i zdanie towarzystwa agronomicznego w Niemczech, przez Augsburską powszechną gazetę ogłoszone, iż nie ma na to innéj rady, jak tylko ta, by nasienie jego z pierwotnego naturalnego stanu pochodzące z Ameryki sprowadzić; tudzież uznanie potrzeby własnego doświadczenia co się z zebranemi kartoflami daléj okaże, wstrzymywały mnie dotychczas od publicznego ogłoszenia moich w tym względzie spostrzeżeń; atoli, gdy kartofle zdrowo zebrane dotąd nieuległy zmianie, i są o wiele lepsze, mączystsze niż były w roku przeszłym, a powyższych zdań nie można pogodzić z naturalnym porządkiem rzeczy, ile że w takim razie musiałyby być kartofle ogólnie stopniowo gorsze, coraz więcéj części wodnistych zawierające, ażeby w końcu w zupełną zgniliznę przeszły; przeto sądzę że spostrzeżenia moje, wyjaśniające przyczynę zarazy kartofli, posłużą jakkolwiek ku pożytkowi powszechnemu: poparcie tychże spostrzeżeń zostawiam przyszłości, albowiem byłoby zarozumiałością w tak ważnym przedmiocie pojedyńcze spostrzeżenia uważać za nieomylne.

Pewny i dobry plon wszelkich roślin wprowadzonym być może tylko ze zdrowego i dojrzałego nasienia: w przeciwnem razie pojawić się musi brak sił żywotnych, czyli słabość, a ze słabości choroba. *) Takiem prze-

*) Wiemy, że w organicznym processie roślin kryje się potężny process chemiczny, a to aż po punkt plastycznego ukształcenia rośliny, nie zawisły od processu organicznego. Usilowanie processu organicznego jest tworzenie najbliższych częśct składowych organizmu z wyrobów chemicznych. W ziarnku rośliny spoczywa siła organiczna, która za danemi powodami przechodzi w czynność; temi powodami zaś są działacze chemiczne. W nasieniu rośliny znajduje się oraz pierwsze dla niéj pożywienie. Jeżeli tedy nasienie nie zdrowe, to i siła organiczna nie może wystąpić w całéj swojéj potędze, gdyż pierwszy zapas roślinnego pożywienia w samémże nasieniu zawarty, jest niedostatecznym i niezdrowym. Troskliwość ludzka mogłaby tutaj przyrodzie iść w pomoc, musiałaby się wszelako rościągać do pojedyńczych roślin.

konaniem powodowany, gdy zauważyłem w połowie Sierpnia 1845 roku, że kartofli pod krzakiem niebyło tylko dwa lub trzy wielkości orzecha włoskiego, a nawet tylko wielkości grochu i, że takowe późniéj raptownie urosły; niespieszyłem z wykopywaniem, i do nasienia przeznaczyłem tylko w drugiéj połowie Października wykopane chociaż wszystkie były zdrowe. W trzech folwarkach wysadzone na wiosnę 1846, kartofle z najpóźniejszego zbioru i w tych niema teraz ani śladu zgnilizny; w innych folwarkach użyto do nasienia kartofli ze środkowego zbioru dla tego, że w pogodę zebrane zdawały się pewniejsze w konserwowaniu do wiosny, a w tych właśnie folwarkach znalazły się podczas zbioru w jesieni 1846 roku niektóre kartofle chorobą cokolwiek dotknięte, to jest: miały zewnątrz plamy ciemne to mniejsze to większe; i na małéj ilości kartofli były plamy w około rozszerzone, pod plamą okazywało się zepsucie rdzawego koloru, grubości $\frac{1}{16}$ części ciała; kartofle w około plamami objęte miały we wnątrz jednę lub dwie rdzawe linje, komunikujące się z plamami zewnętrznemi. Od zbioru do tego czasu plamy na pojedyńczych kartoflach bardzo mało na powierzchni powiększyły się, zaś w środku są głąbie zupełnie czyste; na tych, co już miały wewnątrz rdzawą linję, zepsucie dochodzi teraz do połowy kartofla. Kartofle zaś całkiem zdrowe z nadpsutemi z tychże samych łanów wraz zebrane, i w stertach zachowane, są dotąd zupełnie zdrowe. Kartofle te wynoszą $\frac{2}{3}$ części całego zbioru. Gatunek kartofli we wszystkich folwarkach jest jednakowy. Gleba jedna: czarnoziem, i w uprawie roli pod kartofle, jakotéż co do czasu sadzenia tychże niebyło tu różnicy.

Przy pierwszém dostrzeżeniu plam na kartoflach, zadaniem mojém było odkryć przyczynę tychże, dla tego odgrzebując ziemię z góry, dla widzenia kartofli nie wyjętych z pod krzaka, przekonałem się w czasie zbioru, że plamy były tylko na środkowych pod krzakiem kartoflach, i zawsze w kierunku do środka krzaka, że plamy pojedyńcze tylko od górnéj strony kartofla okazywały się, a na spodniéj stronie, jak był w ziemi położony, plam niebyło, że kartofle w małéj bardzo ilości bliżéj środka krzaka położone były więcéj, prawie w około plamami objęte, z takich niektóre miały wewnątrz rdzawą linję, że kartofle odległéj od krzaka położone były zupełnie zdrowe, równie jak plon całkowity niektórych krzaków, że tam, gdzie kartofle miały plamy, starego nasiennika już całkiem niebyło, tam gdzie były bez plam, nasiennik były zgniły, ale jeszcze napełniony płynem ciemnordzawego koloru. W innych trzech folwarkach gdzie kartofle zebrano zdrowe, znalazłem nasienniki zupełnie całe wewnątrz nie zgniłe, lecz gębkowate. Z takowych spostrzeżeń moich wnioskować mogę iż przyczyną zgnilizny kartofli teraźniejszych jest rozlanie soków zepsutych z nasiennika, a przyczyną zgnilizny nasiennika jego niedojrzałość.

W wielu miejscach bliższych i dalszych okolic kartofle już w końcu Sierpnia przeszłego roku uległy zgniliznie całemi łanami, albo tak że małą część zepsutych tu i owdzie uratowano, i z tego wnioskowano, że zaraza kartofli za wpływem atmosferycznem naprzód od łodygi zaczęła się, a z łodygi na owoc przeszła; względem tych zdarzeń uwagi moje są następujące: Zwyczajnie zbiór kartofli zaczynał się prawie wszędzie około 24. Września, a jak kto mógł starał się co prędzéj za pogody ukończyć, przeto w wielu miejscach z końcem Września 1845 r. bez względu na to, że kartofle niebyły w tem czasie jeszcze dojrzałe, zbiór ukończono. W innych latach kartofle już były o téj porze dojrzałe do nasienia na wiosnę 1846 r. użyte, i na wyższem, lub niżéj położonym gruncie wysadzone, na plon tegoroczny wywarły z naturalnéj przyczyny rozmaity skutek szkodliwy; albowiem kartofle więcéj niedojrzałe chociaż na wyższym gruncie, równie jak i mniéj dojrzałe na niższym gruncie wysadzone, z braku sił żywotnych prędzéj uległy zgniliznie i przez rozlanie zepsutych soków plon jeszcze za młody w końcu Sierpnia i na początku Września przeszłego roku całkiem zniweczył. Kartofle cokolwiek niedojrzałe i na wyższym gruncie wysadzone późniéj zaczęły ulegać zgniliznie, dla tego w plonie dojrzalszym mniéj zrobiło się szkody, tylko kartofle bliżéj nasiennika w ziemi położone zgnilizna dotknęła.

Że kartofle podczas zbioru do połowy Października w roku 1845. niebyły należycie dojrzałe, miałem widocznie ztąd przekonanie, iż skórka *) z nich z łatwością osuwała się i miejsca te wkrótce poczerniały a łodyga była zielona; na dojrzałych zaś kartoflach skórka jest grubsza, zewnątrz nieco popękana, trzyma się mocno, i chociaż za silnym pociśnieniem ruszy, się wszelako w tém miejscu niepoczernieje.

W latach poprzedniczych zwykle w połowie Sierpnia uważałem na jaki zanosi się plon kartofli, i zawsze znajdowałem ich mniéj lub więcéj co do ilości, ale najmniejsze bywały wielkości orzecha włoskiego: w roku 1845 po uczynionym w tymże czasie przeglądzie byłem w obawie, że plon będzie bardzo niewydatny; a gdy podługich deszczach w drugiéj połowie Sierpnia nastąpił czas pogodny i ciepły, kartofle raptownie urosły, lecz potrzebowały dłuższego czasu, aby doszły do zupełnéj dojrzałości. Przyczyną ważną dla czego kartofle w roku 1845. do połowy Sierpnia tak mało w plon były urosły, mogły być długie słoty i czas chłodny, wegetację wstrzymujący, od końca Lipca aż do połowy Sierpnia i dość późne posadzenie kartofli. Najwłaściwszy czas do sadzenia jest od 1. do 15. Maja; na dobrze uprawionéj roli wznidą do trzech tygodni, a pospiesznie ogatywane wnet zawiążą się na plon, do końca Sierpnia należycie urosną i z końcem Września będą zupełnie dojrzałe. Nasienie zaś zdrowe zachowa się do wiosny, gdy należycie się przeznaczy po zbiorze, niezagrzeje w stertach lub kopcach.

Z tego konkluduję, że przyczyna teraźniejszéj choroby kartofli niepochodzi z degeneracyi tego ziemiopłodu, ale wprost z niedojrzałości nasienia i że teraźniejsze nasienie kartofli jeszcze niezaginie, a kto następującéj wiosny posadzi zdrowe i dojrzałe kartofle i grunt starannie uprawi, ten może być pewnym dobrego i zdrowego plonu na przyszłość, niesprowadzając nasienia z Ameryki. **)

*) W wierzchniéj skórce kartofla najwięcéj znajduje się pierwiastku drzewnego, a wiemy z chemii organicznéj, że ten we wszystkich roślinach pod koniec dojrzałości najbardziéj wykształca się. Ztąd jasno, że wniosek szanownego korespondenta dobrze ugruntowany

**) Sprowadzenie nasienia z Ameryki już z tego powodu na nic się nie zdało, że i tam kartofel dzisiaj jest uprawną rośliną jak i u nas, a względem rosnącego w pierwotnym swym stanie są tak wielkie powątpiewania naturalistów, że nie wiedzą, którą dziko rosnącą roślinę nazwać mają prababą uprawnéj.

Wiadomości literackie.

Z Poznania. — Dziennika domowego wyszed Nr. 3. i zawiera: 1) o teraźniejszym głodzie w Irlandyi, o przyczynach nie pozornych lecz prawdziwych tego głodu, o środkach ku zapobieżeniu jemu z poglądem na nasze stósunki pod tym względem. 2) Panna respektowa; powiastka z domowego życia przez Luciana Siemieńskiego (dalszy ciąg). 3) Seja aforyzmy. 4) Rozmaitości i mody.

OD REDAKCYI.

Nadesłany artykuł pana Gwizdeckiego nie może być w gazecie poznańskiéj zamieszczony, autor przeto raczy odebrać artykuł i przyłączone do niego pieniądze, w przeciwnym bowiem razie pieniądze te po upływie miesiąca przeznaczone zostaną na rzecz ubogich.

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 15. Lutego 1847.

Pszenica . .	3 Tal.	5 sgr.	do	3 Tal.	10	sgr.	za wiertel,		
Zyto	3 «	$2\frac{1}{2}$ «	do	3 «	$7\frac{1}{2}$	«	«	«
Jęczmień .	2 «	10 «	do	2 «	$22\frac{1}{2}$	«	«	«
Owies . . .	1 «	$17\frac{1}{2}$ «	do	1 «	$18\frac{3}{4}$	«	«	«
Tatarka . .	2 «	20 «	do	2 «	$22\frac{1}{2}$	«	«	«

(8 wierteli = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 $\frac{0}{0}$ Trallesa Tal. 26 do $26\frac{1}{3}$ w miejscu w większych ilościach.

W skutek ciągle nieznacznego dowozu na targi tutejsze, ceny zboża podniosły się. Żyto, owies i jęczmień kupują na potrzebę miejscową, dla tego też te gatunki zboża najwięcéj są poszukiwane.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem zmarłego tutejszego kupca Augusta Leonarda Usinger otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyj do massy konkursowéj wyznaczony jest na dzień 2. Czerwca r. b. godzinę 9tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Sądu Głównego Handrigk.

Kto się w terminie tym niezgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wiecznie mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Inowrocław, dnia 30. Stycznia 1847.

Król. Pruski Sąd Ziemsko miejski.

Czystém praniem i unowomodnianiem kapeluszy Włoskich i przezroczystą witą trudni się podpisany handel strojów i mogą także panienki, biegłe w robieniu strojów, znaleść w nim trwałe zatrudnienie.

P. z Wejlów Stern, stary rynek Nr. 82.

W tych dniach odebrałem w komis złotych cylindrowych zegarków z fabryki Panów Czapek i Spółka w Genewie, z wizerunkami różnych znakomitych mężów, n.p Poniatowskiego, Kościuszki, Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego, w wizerunkiem Arcybiskupa Dunina itd, z emalii i ryte, z dołączonémi świadectwami, że w istocie z téj fabryki wychodzą, za któremi przy okazaniu się jakiéjkolwiek wady w zamianę przyjmowane będą. Na życzenie jakiéj specjalnéj ozdoby, np. portretu, krajobrazu, herbu i t. d. tak w emalii jak ryte, najdoskonaléj wykończane będą.

J. Gruszczyński, złotnik;
przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 34.

Stancya dolna na Wilhelmowskim placu (Rycerska ulica Nr. 13), składająca się z 4. pokoi do opalania i 3 nie do opalania, 1 kuchni, 2 sklepów, spólnego poddasza, 1 stajni, 1 wozowni, 1 komory pod dachem i 1 drewnika, jest do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. na rok jeden.

Stoi tam także na sprzedaż kareta zdatna do miasta i do podróży. — Dalszych wiadomości otrzymać można tamże na pierwszém piętrze.

Sprzedaż baranów elektoralnych, które pochodzą od maciór czystéj krwi elektoralnych i od baranów po 600 do 800 Talar. kupowanych w Austryi. Ceny baranów stałe począwszy od Tal. 15. do 50. — Owczarnia wolna od wszelkich wad i chorób dziedzicznych.

Dominium Dembno nad Wartą, w powiecie Pleszewskim, dnia 1. Stycznia 1847.

Stanisław Mycielski.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
7. Lutego	— 1,0°	+ 1,0°	27″ 0, 0‴	Polud. z.
8. »	— 4,0°	— 1,0°	27″ 4, 2‴	Polud. z.
9. »	— 4,5°	— 2,1°	27″ 5, 5‴	Polud. z.
10. »	— 6,0°	— 2,0°	27″ 6, 0‴	dito
11. «	— 7,2°	— 3,2°	27″ 6, 3‴	dito
12. »	— 7,0°	— 3,8°	27″ 8, 1‴	dito
13. »	— 7,9°	— 3,7°	27″10, 5‴	dito